



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 7/98

ROK VI

NR 60

LIPIEC 1998

CENA 1 ZŁ

Sprawozdanie

*z działalności Rady Miejskiej w Lipsku
za okres od 19.06.1994 - 10.06.1998 r.*

W wyborach samorządowych w dniu 19 czerwca 1994 roku mieszkańcy miasta i gminy Lipsk wybrali 18 radnych Rady Miejskiej w 18 okręgach wyborczych. Po raz drugi mandat otrzymało sześciu radnych.

W dniu 27 czerwca 1994 r. odbyła się I sesja, na której radni złożyli ślubowanie, ustalili liczbę zastępców przewodniczącego oraz liczbę i rodzaj komisji stałych Rady Miejskiej, powołali komisję d/s wyboru burmistrza i określili kryteria, jakie powinien spełniać kandydat na burmistrza.

Na sesji w dniu 3 lipca 1994 roku dokonano wyboru przewodniczącego Rady Miejskiej, dwóch zastępców przewodniczącego, czterech komisji stałych i ich przewodniczących.

W dniu 11 lipca 1994 roku dokonano wyboru Burmistrza Miasta i Gminy Lipsk, Zastępcy Burmistrza oraz członków Zarządu Miasta i Gminy.

Rada Miejska odbyła 32 sesje, podjęła 203 uchwały, w tym:

- uchyliła uchwałę rady poprzedniej kadencji w sprawie zwolnienia z podatku leśnego. Uchwała ta była niezgodna z prawem, bo ustawa o lasach nie daje radzie takich uprawnień,
- stwierdziła nieważność uchwały w sprawie wprowadzenia, ustalenia i poboru opłaty administracyjnej.

Nowelizacja ustawy o opłacie skarbowej wprowadziła opłatę skarbową za czynności urzędowe związane z wydawaniem decyzji ustalających warunki zabudowy i zagospodarowania terenu, na podstawie ustaleń planu zagospodarowania przestrzennego. Za czynności, które podlegają opłacie skarbowej nie można wprowadzać dodatkowych opłat administracyjnych.

Rada Miejska podjęła:

- 48 uchwał w sprawach podatków i opłat lokalnych,
- 43 uchwały około budżetowe,
- 29 uchwał dotyczących zbycia, nabycia i zamiany mienia stanowiącego własność miasta i gminy,

c.d. str.-3



Skąpy budżet niewystarczające subwencje i dotacje

c.d. z nr. 59

Na drogach wojewódzkich:

- wykonanie nawierzchni asfaltowej drogi Lipsk- Nowy Lipsk - 0,200 km,
- wykonanie nawierzchni poprzez potrójne utwalenie emulsją asfaltową i grysem wraz z uzupełnieniem poboczy drogi Bartniki-Wółkusz - 1,398 km,
- budowa drogi o nawierzchni żwirowej wraz z rowami i niwelacją terenu Kurianka-Starożyńce - 0,200 km,
- remont cząstkowy nawierzchni żwirowej drogi Lipsk-Rogożyn 2,000 km,
- wykonanie dokumentacji na drogę krajową Lipsk-Dąbrowa (skrzyżowanie ulic Pusta-Lipowa-Jarmakowicza),
- profilowanie dróg równarką oraz zimowe utrzymanie.

W 1997 roku położyliśmy 63,9 km kabla telefonicznego. Zakupiliśmy do UMiG samochód marki "Lublin". Dokonaliśmy poprawy stanu bazy technicznej wszystkich szkół i przedszkola. Zgodnie z ustalonym harmonogramem robót remontowych wykonaliśmy w poszczególnych szkołach:
1. Szkoła Podstawowa w Lipsku.

c.d. str.-3

**Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku
serdecznie dziękuje**

Panu LESZKOWI ŁĘPICKIEMU za bezinteresowne nagranie kaset video z imprez organizowanych przez ośrodek.

Ewa Skowysz-Mucha

SERDECZNE ŻYCZENIA

Wszystkim - Redakcji i Czytelnikom
miesięcznika "Echo Lipska" z okazji
5 - lecia

przesyłam Najlepsze Życzenia dołączając w darze opracowanie pt. "Parafia Jaminy" w liczbie równej nakładowi.

ks.Lic. E. Anuszkiewicz
Sekretarz Instytutu Teologicznego
Diecezji Ełckiej



DZIEKUJEMY

Spółeczne Muzeum Regionalne w Lipsku składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy swoje pamiątki rodzinne, wyroby sztuki ludowej oraz prace dyplomowe przekazali nieodpłatnie na potrzeby naszego muzeum, a mianowicie: Annie Chyzopskiej, Jadwidze Prolejko, Stanisławie Łostowskiej, Andrzejowi Borodziukowi z Lipska, Janowi Nieścierowi z Wołkusa, Witoldowi Dadurze z Lubinowa, Katarzynie Rolewicz z Lipska za pracę dyplomową o muzeum, Halinie Sak, Krystynie Naruszewicz, Małgorzacie Jaworowskiej i Marcie Metelickiej z Olecka za przekazaną pracę dyplomową pt. "Lipsk - znany nie tylko z bagien nadbiebrzańskich", Genowefie Biedul za nową tkaninę dwuosnowową, ks. Edwardowi Anuszkiewiczowi z Ełku za przekazanie materiałów historycznych dotyczących Lipska i okolic oraz gmin sąsiednich.

K. Cieśluk

ZADOWOLENIE CZY NIEDOSYT

Cztery lata upłynęły, "jak z bicia trzasnął" i dziś zapewne każdy radny i każdy wyborca zastanawia się, co zrobił lub co zostało zrobione przez te lata, aby nam wszystkim żyło się lepiej.

Radni, analizując budżet gminy, są chyba przekonani, że zrobiło się tyle, na ile było to możliwe. Wyborcy mają uczucie niedosytu, że zrobiło się za mało. Tu nie naprawiono ulicy czy drogi, tam nie załatwiono dziury w moście, w innym miejscu jest pełno dziur na ulicy, szkoły wymagają remontów, mało pieniędzy na kulturę, itp.

Kto ma rację? Zapewne i jedni i drudzy. Nie chcemy tu silić się na podsumowanie, bo dokona tego chyba sama rada, o czym informujemy naszych Czytelników. Można jednak pokusić się o pierwsze wnioski, obserwując działalność samorządu w tym okresie.

Dało się zauważyć, że wybrani przez nas radni starali się dobrze reprezentować swoje środowiska. W zgłaszanych interpelacjach i wnioskach dominowały sprawy lokalne, danej wsi czy grupy społecznej. Przeważały problemy związane z rolnictwem, bowiem rolnicy mieli w radzie najwięcej swoich przedstawicieli. Trzeba też przyznać, że chyba, w porównaniu z innymi gminami, wychodziło to im na dobre.

Zdarzały się również sytuacje, kiedy w grę wchodziły interesy niemal indywidualne dotyczące jednej wsi lub małej grupy ludzi.

Były to sytuacje sporadyczne, świadczące jednak o tym, że nie wszystkim radnym równie ważne są sprawy dotyczące całej gminy, jak sprawy swoje czy swoich sąsiadów. Nie jest to oczywiście krytyka takich zachowań, bo zawsze "koszuła jest bliższa ciału" i jest to w pełni zrozumiałe. Wynikało to, wydaje się, z tego, że dla części radnych mijająca kadencja była pierwszą kadencją sprawowania władzy w ich życiu.

A więc była to do pewnego stopnia lekcja demokracji i samorządności, którą trzeba przeżyć, aby się trochę nauczyć. Doświadczenie wykazuje, że sztuka sprawowania władzy nie jest łatwa i w zasadzie wszyscy, którzy to czynią, nawet nie po raz pierwszy, często popełniają błędy. Trzeba więc zrozumieć i naszych radnych, którzy też wielu spraw dopiero się uczą.

Wkrótce wybory. Znowu staniemy przed problemem, kogo mamy wybrać. Jeszcze przed początkiem kampanii wyborczej można stwierdzić, że powinniśmy wybrać najlepszych. Jest to oczywiście utarty slogan, bo tak naprawdę nie wiadomo, kto ze zgłoszonych kandydatów jest najlepszy. Często w głosowaniu kierujemy się sentymentem, znajomością, sąsiedztwem, itp. Zawsze jednak wybieramy tych, których dobrze znamy. I to jest chyba najlepsze kryterium.

Jedno jest pewne. Jeżeli następcy zrobią więcej i lepiej niż ich poprzednicy, wtedy nam wszystkim będzie także lepiej. Życzymy tego sobie i nowej radzie gminy.

(naj)

Sprawozdanie

z działalności Rady Miejskiej w Lipsku

za okres od 19.06.1994 - 10.06.1998 r.

- 53 uchwały w sprawach organizacyjnych dotyczących wyboru, powołania i funkcjonowania organów i jednostek organizacyjnych podległych Radzie Miejskiej,
- 6 uchwał w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Lipsk,
- 24 uchwały w sprawach różnych.

Rada Miejska czterokrotnie uchwałała budżet miasta i gminy oraz przyjęła informację z jego wykonania i każdego roku z tego tytułu udzieliła absolutorium Zarządowi Miasta i Gminy.

Dochody gminy uchwalano biorąc pod uwagę możliwości finansowe mieszkańców. Każdego roku rada stosowała ulgi w podatkach.

Przy uchwalaniu wydatków gminy rada starała się zaspokoić potrzeby publiczne mieszkańców. Kończąc kadencję rada pozostawiła budżet miasta i gminy bez zadłużeń. Apeluje do Zarządu Miasta i Gminy o niezaciąganie kredytów w okresie dalszej działalności.

Rada Miejska dziękuje Zarządowi Miasta i Gminy, Sekretarzowi Gminy, Skarbnikowi Gminy, pracownikom UMG, członkom komisji spoza rady, sołtysom oraz wszystkim mieszkańcom miasta i gminy Lipsk za współpracę, pomoc, wyrozumiałość, za wskazówki i uwagi.

W imieniu rady życzę mieszkańcom trafnego wyboru radnych następnej kadencji.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Henryk Matyszewski

Z dziejów

życia religijnego na Suwalszczyźnie

w latach drugiej wojny światowej

Biskup Łomżyński dr Stanisław Łukomski 16 września 1939 roku dotarł do Wilna. W dwa dni potem miasto Wilno zajęła Armia Czerwona. Biskup planował przedostać się przez Litwę do północnej części swojej diecezji, na Suwalszczyznę, lecz nie otrzymał wizy od konsula litewskiego.

Opiekę nad Suwalszczyzną sprawował ks. B. Gumowski proboszcz w Suwałkach. Początkowo zarządzał w oparciu o upoważnienie ordynariusza z 21 kwietnia 1939 r. udzielone dziekanom na czas wojny. Dnia 7 stycznia 1941 r. nuncjatura apostolska w Berlinie mianowała go administratorem apostolskim w okręgu suwalskim. Funkcję tę pełnił do końca wojny.

c.d. str.-4

SKĄPY BUDŻET

NIEWYSTARCZAJĄCE

SUBWENCJE I DOTACJE

Zakres prac remontowych był różnorodny:

- wymiana pokrycia dachowego budynku szkoły o pow. 825 m²,
- odmalowanie bloku żywieniowego,
- naprawa pieców co i częściowo instalacji ciepłowniczej,
- częściowe odnowienie korytarzy,
- wymiana stolarki okiennej na sali gimnastycznej.

Łącznie w latach 1996-1997 na remont budynku wydatkowano 51 201 złotych.

W Filii Szkoły Podstawowej w Krasnem dokonaliśmy naprawy instalacji elektrycznej, odnowiliśmy korytarz, pokój nauczycielski, sale lekcyjne.

2. Szkoła Podstawowa w Bartnikach:

- pokrycie całego budynku szkoły i budynku gospodarczego,
- malowanie dwóch górnych korytarzy, dwóch sal lekcyjnych i pokoju nauczycielskiego,
- wykonanie nowej elewacji budynku szkoły,
- zabezpieczenie obróbki blacharskiej.

3. Szkoła Podstawowa w Bohaterach:

- odmalowanie klas lekcyjnych,
- naprawa 10 sztuk pieców kafelowych,
- wymiana drzwi wejściowych,
- wybetonowanie miejsca do składania opału,
- odnowienie pomieszczeń składowych, śmietnika i wc,
- przekrycie budynku gospodarczego i śmietnika,
- odnowienie klatki schodowej w domu nauczyciela.

c.d. str.-4

SKĄPY BUDŻET NIEWYSTARCZAJĄCE SUBWENCJE I DOTACJE

4. Szkoła Podstawowa w Kuriance:

- wymiana grzejników centralnego ogrzewania,
- malowanie trzech pomieszczeń lekcyjnych i pokoju nauczycielskiego,
- wykonanie zabezpieczenia antykorozyjnego pokrycia dachowego wraz z częściową naprawą pokrycia i obróbkę blacharskich,
- wybudowanie nowego komina w kotłowni i odmalowanie kotłowni,
- odnowienie pracowni języka polskiego,
- remont pieca centralnego ogrzewania.

5. Szkoła Podstawowa w Rygółowie:

- naprawa instalacji elektrycznej,
- pełne odmalowanie części podziemnej budynku,
- odnowienie korytarza, szatni, pokoju nauczycielskiego, sali gimnastycznej, pracowni biologicznej,
- naprawa dachu budynku gospodarczego,
- odmalowanie w pełnym zakresie budynku szkoły nr 2 i zmiana pokrycia dachowego.

6. Przedszkole Samorządowe w Lipsku:

- przebudowa węzła ciepłego w budynku,
- dokończenie wymiany grzejników,
- odnowienie parkietów w salach przedszkolnych,
- dokonanie napraw malarskich

Od 11 maja 1998 roku prowadzone są prace remontowe w szkołach podstawowych w Lipsku i Bartnikach.

c.d. str.-8

Z dziejów życia religijnego na Suwalszczyźnie w latach drugiej wojny światowej

Wśród księży umieszczonych w obozach przez Niemców można wyróżnić trzy grupy: łomżyńską - 8 księży we wrześniu 1939 r., ostrołęcką - 11 księży w kwietniu 1940 r. i suwalską - 22 księży również w kwietniu 1940 r. Ponadto w innym czasie z różnych części diecezji łomżyńskiej znalazło się w obozach 6 księży, a 12 księży Niemcy zastrzelili. W latach 1939-1945 zmarło śmiercią naturalną 26 księży, a święcenia kapłańskie przyjęło tylko 11 alumnów. Trzeba również uwzględnić księży przebywających czasowo poza diecezją. W 1940 r. w Warszawie było ich 14-tu, w innych diecezjach ośmiu. Większość znalazła się tam z przyczyn obiektywnych a kilku samowolnie opuściło placówki w własnej diecezji. Ostatecznie w czerwcu 1945 r. pracowało w diecezji 190 księży. Na nich spoczywał trud niesienia pomocy duszpasterskiej wiernym.

Najtrudniejsze warunki istniały w okręgu suwalskim. W grudniu 1940 r. do obsługi 22 kościołów pozostało 19 kapłanów zdolnych do pracy i 5 schorowanych emerytów. W samych Suwałkach na 18 760 wiernych było dwóch księży. Z konieczności sąsiedzi kapłani zaopiekowali się osieroconymi wiejskimi parafiami. I tak przez kilka lat proboszcz z Krasnopola opiekował się parafią Wigry, proboszcz z Podżylin parafią Pawłówka, proboszcz ze Smolnik parafią Jeleniewo oraz częścią parafii Przerośl i Pawłówka, proboszcz z Karolina parafią Bereźniki, proboszcz z Puńska parafią Smolany. Działo się to za ustną zgodą z 12 marca 1941 r. Tajnej Państwowej Policji w Suwałkach. W końcu grudnia każdego roku ks. Gumowski przysyłał odpowiednią prośbę do władz niemieckich i udzielał pisemnego zezwolenia wspomnianym proboszczom. Wyliczał poszczególne niedziele w każdym miesiącu, kiedy kapłan może udać się do sąsiedniego kościoła, zazwyczaj dwa razy w miesiącu. Zasadniczo wszyscy wierni zostali objęci opieką duszpasterską.

Ogromna większość parafii w 1939 r. znalazła się pod zarządem radzieckim, a potem na terenach czasowo włączonych do Rzeszy. Tutaj nie odczuwano zbyt dużego braku księży i obsługa parafii była prawie normalna.

W okręgu suwalskim księża mieli złożyć do 28 listopada 1940 r. własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem od jakiego czasu tutaj mieszkają. Podobnych życiorysów żądano i dla terenów przyłączonych w 1941 r. do Rzeszy. To pomogło władzom w przeprowadzeniu ewidencji.

Biskup dr Stanisław Łukomski pisał do naczelnego prezesa w Królewcu Ericha Kocha, by mógł posłać księży do powiatu ostrołęckiego i na Suwalszczyznę. Odpowiedzi nie otrzymał. Dopiero w listopadzie w 1944 roku, natychmiast po wyzwoleniu tamtych terenów, skierował kilku księży w okolice Suwałk.

c.d. str.-6

CENA PAPIERU

Pisaliśmy już kilka razy o zaopatrzeniu i obsłudze w naszych sklepach. Raz jeszcze wracamy do tego tematu. Co do zaopatrzenia to można stwierdzić, że niewiele się zmieniło. W dalszym ciągu sprowadza się towary, które odpowiadają sklepikarzom, a nie klientom. Przykładem może tu być brak wody mineralnej gazowanej i niegazowanej w litrowych butelkach. Można jej szukać w Lipsku z przyśłowia ścią, a i tak się nie znajdzie.

Zauważyliśmy także pewien postęp. Otóż chyba już wszystkie sklepy posiadają wagi elektroniczne i kasy fiskalne. W niektórych jednak sklepach (jest to wyjątek, ale jest) obserwuje się w związku z tym nieciekawe zjawisko. Otóż sprzedaje się tam (w sklepie spożywczym) papier pakowy jako towar. Mechanizm jest bardzo prosty. Klient,

kupujący, np. 10 dkg kielbasy, ze zdziwieniem stwierdza, że sklepowa najpierw zawija ten kawałek w gruby papier formatu A-4 i dopiero potem kładzie go na wagę elektroniczną, a następnie na kalkulatorze (też elektronicznym) wylicza należność. Tak więc płacąc za kielbasę płacimy również za papier, w który ją zapakowano. Kiedyś w sklepach na widocznym miejscu wisiały ogłoszenia, że towar sprzedaje się wg wagi netto, tzn. bez opakowania. Wtedy to na wadze, na jednej szali kładła ekspedientka zapakowany towar, na drugiej natomiast taki sam papier, w jaki zapakowany był towar. To prawda, że wagi elektroniczne są inne, ale w dalszym ciągu przecież obowiązuje zasada sprzedaży towaru wg wagi netto, a nie brutto. Dlaczego więc musimy płacić za papier?

(cz)

że nie jest to wina młodzieży, która nie ma co robić przez całe wakacje i musi się wyszumieć. Można z tym się zgodzić lub nie. Jedno jest pewne, że alternatywą na nudy nie może i nie powinien być sklep z piwem. Uważa się bowiem, że przyczyną takich czy innych zachowań jest właśnie piwo, dostępne w niektórych naszych sklepach, szczególnie tych przy Rynku, do godziny 21,00, a nawet i dłużej. Chociaż sprzedaje się go tylko na wynos, polega to na tym, że ten "wynos" zaczyna się tuż za progiem sklepu, na schodach lub specjalnie do tego celu przygotowanych stolikach i krzeselkach. Oczywiście piwo jest dla ludzi i nie złego w tym, jeżeli ktoś w sposób kulturalny wypije butelkę piwa, nawet siedząc przed sklepem. Problem jest w tym, jak zachowuje się potem. Niedobrze jeżeli pod jego wpływem grupy wyrostków urządzają burdy i bójki, a wrzaski i pijackie śpiewy przeszkadzają mieszkańcom. Rozlegają się głosy, że niedługo spokojny człowiek nie będzie mógł wieczorem wyjść na ulicę. Stąd też tu i ówdzie pojawiają się wnioski, aby ograniczyć sprzedaż piwa w sklepach, np. do godz. 18,00 w soboty, niedziele, święta i dni dyskotek.

Czy to pomoże? Trudno przewidzieć. Wydaje się, że przyczyna tkwi gdzie indziej. Za mało chyba swoimi dziećmi interesują się rodzice. Nie wiedzą, gdzie przebywa syn czy córka i co robi późno w nocy. Jak bowiem można wythumaczyć fakt, że dzieci w wieku szkolnym przebywają na dyskotekach, często nawet w innych miejscowościach, do godz. 2,00 czy 3,00 w nocy. Kto za to odpowiada jeżeli nie rodzice? Kto ma ich

KOMU PIWO?

Od pewnego czasu obserwujemy w naszym mieście niepokojące zjawisko związane z zachowaniem pewnych grup młodzieży w miejscach publicznych. Nie jest to sprawa nowa (wspominaliśmy o tym wcześniej), ale ostatnie wypadki, o których za chwilę, dowiodły, że nie można przejść obok nich obojętnie.

Grupa młodych podpitych ludzi z Lipska napadła (trudno użyć tu innego słowa) na spokojnych turystów, którzy rozbili swe namioty na placu biwakowym obok basenu. Na szczęście skończyło się to tylko na strachu, bo kiedy na miejsce zdarzenia dotarł (pewnie na piechotę) policjant, było już po wszystkim.

Miejsko Gminny Ośrodek Kultury, realizując wnioski młodzieży, organizuje co tydzień dyskoteki. W trakcie jednej z nich, na ulicy dochodzi do bójki, w której poszkodowany zostaje jeden z jej uczestników. Dodać należy, że biją się chłopcy, którzy dobrze się znają.

Uczeń szkoły podstawowej wyrusza wieczorem na ulicę uzbrojony w munczako (dwa drewniane drążki połączone łańcuchem) służące do walki. Po co, w jakim celu bierze je ze sobą? Na szczęście policja odbiera mu ten "sprzęt".

To tylko skromne przykłady zachowań malolatków i młodocianych w Lipsku. Ktoś powie,

Z dziejów życia religijnego na Suwalszczyźnie w latach drugiej wojny światowej

Przewidując trudności ks. Gumowski już we wrześniu 1939 roku zezwolił na urządzenie kaplic w miejscach dogodnych dla ludności, np. 5.IX.39 r. proboszczom z Bakalarzewa i Raczek, 6.IX.39 r. proboszczowi z Filipowa. Związane to było z migracją ludności w parafiach przygranicznych. Na innych terenach podobne potrzeby nie istniały. Przez cały czas wojny kościoły były prawie nie uszkodzone. Dopiero przy wycofywaniu się Niemców w końcu 1944 i 1945 roku uległo zniszczeniu 80 kościołów na terenie diecezji łomżyńskiej. Kościoły służyły swemu przeznaczeniu, z wyjątkiem kilku miesięcy. W grudniu 1941 r. zamknięto wiele z nich z powodu epidemii tyfusu. Początkowo władze cywilne żądały całkowitego zamknięcia świątyń. Dopiero wskutek rozmowy biskupa z landratem ustalono, że księża mogą prywatnie odprawiać msze św., chrzcić i błogosławić małżeństwa w obecności kilku osób. Wierni mieli dostęp do kapłanów, więc przywozili niemowlęta do kościołów, bądź chrzcili sami z wody.

Natomiast tereny ostrolęckie i suwalskie były pozbawione obecności biskupów, a więc i sakramentu Bierzmowania.

Spowiedź wielkanocna nastroczała pewne trudności wobec zmniejszonej liczby księży. Odczuli to wierni, stojąc dłużej w kolejkach przed konfesjonalem, ale szczególnie sami księża. Ks. P. Gasowski np. po obsłudze rano swojej parafii jeździł do Jeleniewa. W jedną niedzielę wyspowiadał tam 354 osoby, w inne miał również wiele pracy. W niedziele i święta przychodziło w ogóle dużo ludzi. Podobnie było w innych parafiach. Nie mniej były uciążliwe wyjazdy do chorych. Brak szpitali, duże odległości i złe drogi powiększały trud.

Proboszcz parafii Smolniki na Suwalszczyźnie obsługiwał, jak powiedziano wyżej, sąsiednie parafie. Ustalił się zwyczaj, że do chorych przyjeżdżano na szóstą rano. Woźnica posiadał listę chorych. Jeśli furmanek było więcej, ksiądz ustalał porządek jazdy i w poszczególnych wioskach przesiadał się na oczekujące pojazdy. Chorych i starców zwykle gromadzono w jednym z domów danej wioski. W czasie licznych podróży ks. Gasowski nie doznawał żadnych trudności od administracji niemieckiej.

Mniej również było małżeństw. Tysiące chłopców i dziewcząt wywieziono do pracy w Niemczech. W sierpniu 1942 r. zabroniono zawierania małżeństw na terenie Rzeszy. Czynili to podczas urlopów w kraju.

Pełny wykaz dyspens dla Suwalszczyzny zawiera dziennik korespondencyjny administratora suwalskiego. Ks. Gumowski udzielił w sumie 180 dyspens, w tym dla samej parafii Suwałki 103. Chodziło najczęściej o zwolnienie od jednej lub dwóch zapowiedzi, rzadko od wszystkich trzech. Administrator apostolski stwierdzał też wolność

KOMU PIWO ?

z tego rozliczyć? Policja, która nie ma ku temu środków, szkoła, w której nie ma dyscypliny, czy też dom rodzinny? Niech na te pytania odpowie każda matka i ojciec.

Jest jeszcze druga strona medalu. Wydaje się, że nasze prawo jest albo bardzo łagodne, albo nikt go nie przestrzega. Dowodzą tego doniesienia prasy o młodych zabójcach, gwałcicielach, którzy otrzymują albo bardzo łagodne wyroki, albo są, jako niepełnoletni, puszczani wolno. Jest to powodem bezkarności i przekonania, że nikt nie może mi nic zrobić, bo jestem niepełnoletni i nie odpowiadam za swoje czyny. Tak być nie powinno.

Może należałoby w tych sprawach pójść śladem liberalnej przecież Holandii, która potrafiła wydać zdecydowaną wojnę młodocianym awanturnikom. Jak donosi "Przegląd Tygodniowy" nr 27 z 8 lipca 1998 r., 17-letni młodzian z jednego z holenderskich miast, zapłacił 500 guldenów (445 marek niemieckich) grzywny za "potrącenie starszego pana tylko przez przypadek". Policja holenderska ściga nawet sprawców drobnych wykroczeń. "Młodociągnięcia" zaczepiający przechodniów, wrzeszczący na ulicach i rzucający puszkami po piwie, natychmiast są odstawiani na komisariat, gdzie bezwzględnie zapłacić muszą dotkliwą grzywnę 500 guldenów. Z podobną karą muszą się liczyć osoby oddające mocz w miejscach publicznych". Gazeta dodaje, że nikt w Holandii nie skarży się na tak surowe metody.

Dlaczego nie zrobić tego u nas?

Z dziejów życia religijnego na Suwalszczyźnie w latach drugiej wojny światowej

stanu oraz dyspensował od powinowactwa i pokrewieństwa. W czerwcu 1942 r. na skutek pisma biskupa warmińskiego upoważnił jednego z obecnych księży do błogosławienia małżeństw narodowości niemieckiej.

W 1943 r. bp. Łukomski udzielił dziekanowi teolińskiemu specjalnych upoważnień w tym względzie. Mógł udzielać ślubów w parafiach osieroconych lub tamtych mieszkańców w swoim kościele. W razie konieczności miał zwalniać i od zapowiedzi, posiadając jednak pewność co do wolnego stanu narzeczonych.

Nie było formalnego zakazu odbywania kołеды. Jeśli księża z niej rezygnowali to z ostrożności. W 1942 r. ks. J. Snarski odwołał kołędę w parafii Sztabin, gdy władze cywilne żądały, aby wyrobił u starosty pozwolenie na objazd wiosek. Ks. Gasowski początkowo odwiedzał rodziny. Ludzie często nawiązywali w rozmowach do spraw politycznych. Obawiając się prowokacji zaniechał kołеды. Tenże ksiądz w kazaniu na Wielkanoc wyraził się, że Polska zmartwychwstanie. Ostrzeżony przez ludzi zaniechał na przyszłość kazań.

W okresie wojny wierni korzystali z dyspensy od postu, udzielonej przez papieża Piusa XII. Trudności w zaopatrzeniu objawiały się i brakiem wina mszalnego. Każdy ksiądz posiadał kartę uprawniającą do zakupu określonej ilości wina mszalnego. W 1944 r. przydział wynosił jedną butelkę wina miesięcznie na każdego kapłana. Dostępne było tylko wino czerwone z Francji. Powodowało ono plamy na puryfikaterzach. Świece były również na przydział. Podobnie rozdzielano oliwę. W 1942 r. dla diecezji łomżyńskiej przeznaczono 15 litrów, w roku następnym rozesłano oliwę włoską z daru papieża.

W chwilach nieszczęść najbardziej może objawić się miłosierdzie Chrześcijańskie. Znalazło ono swój wyraz, m. in. w pomocy dla księży przebywających w obozach. Uwięzieni dziękowali w swoich listach biskupowi ordynariuszowi, biskupowi sufraganowi, administratorowi apostolskiemu w Suwałkach i poszczególnym księżom za przesyłane paczki i pieniądze.

Trzeba też było przeciwdziałać nadużyciom. Bardzo szerzyło się pijaństwo. Pędzenie samogonu stało się jakby uroczystością wiejską. Zbierała się młodzież obojga płci, próbowali wódki, potem następowały bluźnierstwa i inne grzechy. Nawet najlepsze rodziny ulegały tej wadze. Bardzo często ludzie wykupywali się wódką i słoniną u funkcjonariuszy niemieckich. Szerzył się również bandytyzm, powtarzały się napady i rabunki. Pod koniec wojny nierzadko ruch partyzancki zatracił swój dawny charakter. Biskup Łukomski zalecał księżom przeciwstawić się wszelkim zbrodniom, niezależnie z jakiej strony są popełniane. Księża mieli wykorzystywać do tego ambonę i konfesjonał.

(Streszczenie artykułu ks. prof. dr hab. Witolda Jemielity - Życie religijne w latach 1939-1945 w diecezji łomżyńskiej - w: *RULEKD Rok XLI Październik-Listopad-Grudzień, s. 72-78*).

Ks. Edward Anuszkiewicz

KOMU PIWO ?

Wprawdzie nasza policja twierdzi, że nie ma ludzi, czasu ani pieniędzy, aby zajmować się takimi sprawami. Nie może też użyć pałki, czy innych środków przymusu. Ale jedno jest pewne. Dopóki policjant będzie się bał awanturnika, dopóty spokojny człowiek nie będzie mógł wyjść na ulicę.

Czas więc, aby nasz parlament zamiast grać w wojewódzkiego toto-lotka, zajął się ustanowieniem, wprowadzeniem i egzekwowaniem prawa, które pozwoli nam wszystkim spokojnie żyć, pracować i odpoczywać.

(naj)

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE



Hećman Stanisław, lat 91 z Bartnik.



Trochimowicz Stanisława, lat 75 z Nowego Lipska.



Bugieda Aleksander, lat 75 z Rakowicz.



Harasimik Czesław, lat 76 z Rakowicz.



Aszurkiewicz Stanisław, lat 77 z Kol. Lipsk.



*Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinom zmarłych składają
Redakcja i Wydawca*



SKĄPY BUDŻET NIEWYSTARCZAJĄCE SUBWENCJE I DOTACJE

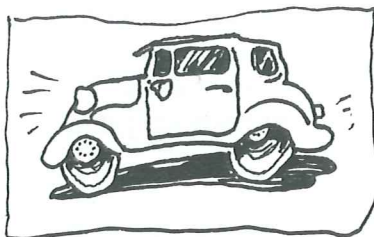
W latach 1996-97 i I półroczu 1998 roku na remonty wydaliśmy 80 901 złotych. Zakres prac remontowych w stosunku do potrzeb nie był znaczny, natomiast w stosunku do lat poprzednich duży.

Subwencja na oświatę była i jest niewystarczająca na pokrycie koniecznych wydatków.

OGŁOSZENIE

Sprzedam samochód marki Zastawa 1100. Cena do uzgodnienia.

Tomasz Topolewski
Lipsk, ul. Batorego 25



Są ludzie i ludziska!
Do tych drugich należałoby zaliczyć p. Edwarda Boguszewskiego, który, mimo upływu ponad roku czasu, nie wywiązuje się z podjętych zobowiązań. Nie pomagają wielokrotne monity. Powoduje to szkody materialne i krzywdę.

Może tą drogą uda się zmobilizować p. Boguszewskiego do wypełnienia powziętych w Rożynie Nowym zobowiązań.

Z.C.

	1996		1997		1998	
	Wydatki	Subwencje	Wydatki	Subwencje	Planowane wydatki	Planowane subwencje
Oświata	1 739 560	1 389 094	2 242 102	1 722 411	2 800 000	1 914 485

Również dotacja na dodatki mieszkaniowe nie pokryła wydatków na dotacje mieszkaniowe dla mieszkańców gminy.

Dodatki mieszkaniowe w złotych	1996		1997	
	Wydatki	Dotacje	Wydatki	Dotacje
	203 283	151 140	286 939	219 827

Planowane zamierzenia 1998 roku to:

- 1) Ułożenie asfaltu i krawężników na ul. Rynek (prace już rozpoczęte).
- 2) Budowa nawierzchni asfaltowej ok. 1 km na drodze Lipsk-Nowy Lipsk.
- 3) Przebudowa zakrętu na ul. Batorego.

4) Dokończenie telefonizacji gminy.

5) Położenie nawierzchni asfaltowej w Rygałowce.

6) Poprawa nawierzchni ulicy Jarmakowicza.

7) Remont szkół.

Potrzeby są duże w stosunku do możliwości finansowych gminy.

**MOŻNA ZROBIĆ WIĘCEJ
GDYBY NIE STOSOWAĆ
ULG I PODATKÓW!!!**

**Rada II kadencji obniżyła
stawki podatków z powodu
bezrobocia i słabej kondycji
finansowej mieszkańców mia-
sta i gminy.**

Henryk Matyszewski
Przewodniczący
Rady Miejskiej
w Luipsku

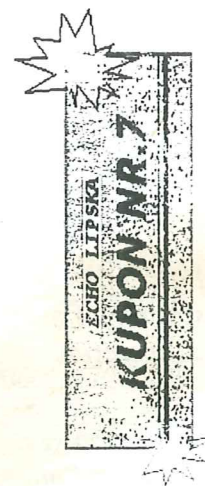
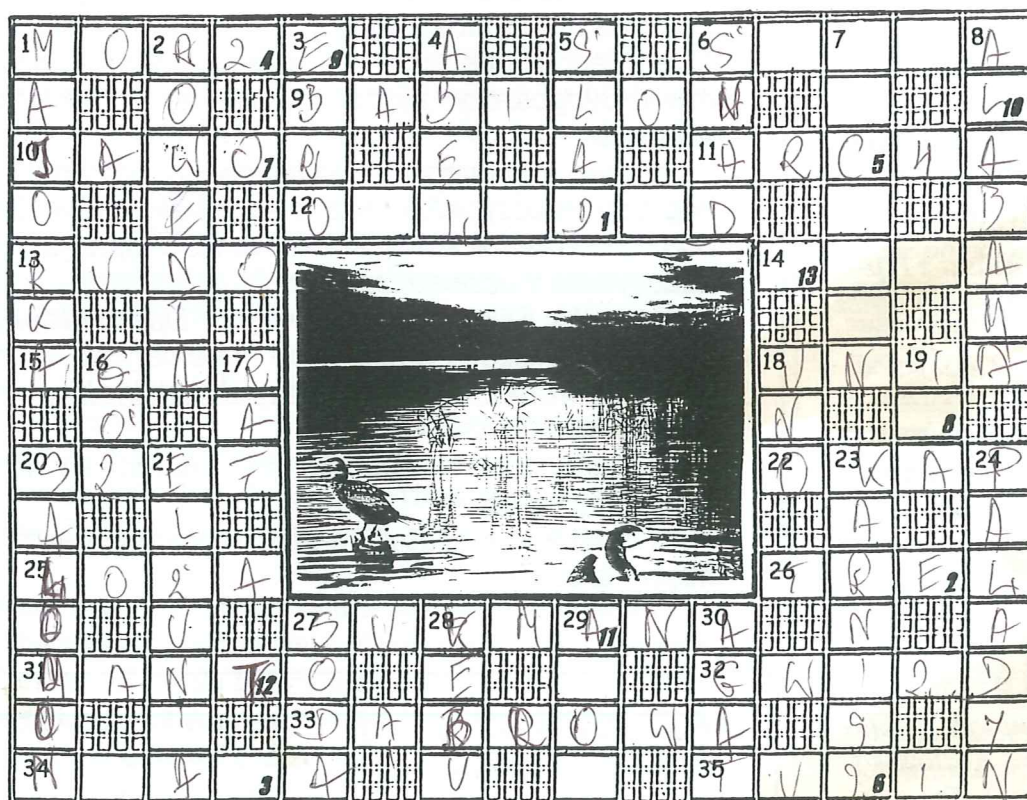
KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

1) pełne bałwanów; 6) jednostka masy lub objętości w Anglii; 9) starożytne miasto w Mezopotamii; 10) gatunek klonu; 11) zamsz dwustronny; 12) samotnik; 13) leśne lub owcze; 14) wojskowy obóz Tatarów; 15) wyciąg z krasnorostów; 18) związek państw; 20) boss; 22) dolna krawędź dachu; 25) teatralny balkon; 26) słowiczy śpiew; 27) wełniany płaszcz w strojach ludowych; 31) potocznie lanie, baty; 32) odgłos nadjeżdżającego pociągu; 33) Górnicza lub Białostocka; 34) jezioro w Afryce; 35) 12 sztuk.

PIONOWO:

1) największa wyspa Balearów; 2) miasto we Włoszech; 3) rzeka w Hiszpanii; 4) brat Kaina; 5) trop; 6) uchylenie się przed ciosem; 7) mówca i filozof rzymski; 8) amerykański stan; 16) wynik uderzenia głową o coś; 17) lotnictwo W. Brytanii; 18) model fiata; 19) gatunek wierzby; 20) słynny z mądrości król izraelski; 21) mała Elżbieta; 23) na nim wiszą zasłony; 24) rycerz króla Artura; 27) kaustyczna lub krystaliczna; 28) państwo w Ameryce Środk.; 29) miasto w Chinach; 30) odmiana chalcedonu.



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 13 utworzą rozwiązanie. Rozwiązanie wraz z załączonym kuponem prosimy nadesłać do redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23, w terminie do 20 sierpnia 1998 roku. Wśród Czytelników, którzy nadesłają prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 6/98 brzmi: CZAS PRZYGODY.

Nagrodę książkową wylosował **Artur Jakubowski**.



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23.
Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Tadeusz Kasjanowicz, Cezary Gładczuk.
Stale współpracują: Jan Orpik.

Ach, co to był za ślub...

W czerwcu 1998 roku na ślubnym kobiercu stanęli:



Pan Jacek Mojsa z Nowego Lipska, z Panią Dorotą Krupa z Biskupca.



Pan Przemysław Wiesław Drapczuk z Lipska, z Panią Katarzyną Pawłowską z Lipska.



Pan Marek Kudaj z Lipska, z Panią Ewą Lawrenty z Dąbrowy Białostockiej.



Pan Zdzisław Zakarzecki z Rubcowa, z Panią Natalią Sidorienko z Rogaczew (Białoruś).



Pan Ireneusz Skardziński z Lipska, z Panią Anną Wierzbolowicz z Lipska.



Pan Robert Dziecnyk z Lipska, z Panią Renatą Ryducha z Lipska.



Pan Zenon Bernard Bogdan z Lipszczan, z Panią Agnieszką Bogdan z Lipszczan.



Pan Tadeusz Baranowski ze Starożyńca, z Panią Ewą Kozłowską.



Młodym Parom spełnienia marzeń, pragnień i zamierzeń

życzą

Redakcja i Wydawca

SPOTKANIE NAJLEPSZYCH

Dnia 9 czerwca 1998 roku w Szkole Podstawowej w Lipsku odbyło się podsumowanie konkursów przedmiotowych stopnia wojewódzkiego szkół rejonu augustowskiego.

Na tę miłą uroczystość zaproszono 15 laureatów i 1 finalistę wraz z rodzicami, nauczycieli przygotowujących uczniów, dyrektorów szkół, wójtów i burmistrzów, kierowników i dyrektorów wydziału edukacji i obsługi szkół.

Na podsumowanie przybył również wicekurator mgr **Jarosław Szlaszyński**, z-ca dyrektora Wydziału Kształcenia Podstawowego i Wychowania mgr **Stanisława Stefanowska**, przewodnicząca Wojewódzkiej Komisji Konkursowej mgr **Grażyna Suchocka**, naczelnik Oddziału Zamiejscowego KO w Augustowie mgr **Bożena Kondracka** i wizytator tego oddziału mgr **Eleonora Chodkiewicz**.

Spotkanie filmował **Jerzy Buza** z telewizji kablowej Augustów, redaktor "Kuriera Porannego" i "Naszych Krajobrazów".

Podczas uroczystości wystąpił chór szkolny, jako zdobywca "Srebrnego Kamertonu" w Ogólnopolskim Konkursie Chórów w Bydgoszczy i zespół taneczny ze Szkoły Podstawowej w Lipsku.

Laureaci konkursów przedmiotowych otrzymali dyplomy i nagrody, nauczyciele i rodzice - podziękowania. Dyrektorom podziękowano za stworzenie warunków sprzyjających pracy nauczyciela z uczniem zdolnym.

Z uczniów Szkoły Podstawowej w Lipsku **Monika Skawińska**, uczestnicząca w konkursie matematycznym, przygotowana pod kierunkiem pani **Grażyny Bondzińskiej** otrzymała dyplom i nagrodę książkową.

Nagrody uczniom i nauczycielom ufundowały władze poszczególnych gmin.

Na zakończenie pobytu w Lipsku goście zwiedzili Izbę Pamięci Narodowej.

(KŁ)

Jest nas więcej

W czerwcu 1998 roku powiększyła się rodzina u Państwa:



Bożeny i Waleriana Baranowskich z Rakowicz - urodził się im **ROBERT**.

Anety i Krzysztofa Drapczuków z Krasnego - urodził się im **DAMIAN**.



Dużo zdrowia i zadowolenia z życia, Rodzicom i Dzieciom życzą
Redakcja i Wydawca

HUMOR Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

- Józef Chelmoński nie tylko był wybitnym malarzem olejnym, ale niektórzy twierdzą, że i pokojowym.
- Chrobry złożył do papieża podanie o koronę.
- Gdyby Leonardo da Vinci był Japończykiem, to namalowałby portret gejszy pt. „Kimona Liza”.



BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZA

ROK WYD. XVIII

NR 200

LIPIEC 1998

Bądź wola Twoja

Cóż ja Ci złożę Panie
U świętych Twoich stóp
Gdy serce bić przestanie
A ciało wcisną w grób.

Drżący jak liść na wietrze
Popłynę na Twój Sąd
Z lękiem, że w proch mnie zetrzesz
Dotknięciem swoich rąk.

Wyrazem Twojej mocy
Mój pobyt na tym świecie
Gdzie w każdy dzień i w nocy
Ze złem się dobro plecie.

Niedługo już na zawsze
Z ziemskiego zejść pola
Potępisz mnie czy zbawisz
Bądź Panie Twoja wola.

Chciałbym

Chociaż jest w niebie
szczęścia obfitość,
i radość wielka w bliskości Boga,
czasami chciałbym odpłynąć w nicość,
w dal nieskończoną
po mlecznych drogach.

Przyszłość pośmiertna
nie jest nam znana,
a ziemskie życie zbrukało duszę,
biegnie za nami chichot szatana,
kiedy schwycimy
jego pokusę.

Co przeminęło
nigdy nie wróci,
tak wiele grzechów sumienie plami,
by nas w wieczności Pan nie odrzucił,
Ucieczko grzesznych
módl się za nami.

Jerzy Jabłonka
poeta ludowy zamieszkały
w gminie Jasienica

Maj '98



Moi Drodzy!

Wasze zaproszenie sprawiło mi ogromną radość. Jest dla mnie wielkim zaszczytem znaleźć się w gronie przyjaciół Waszego miasta! Niech mi więc wolno będzie raz jeszcze podziękować za naszą wspólną pracę nad telewizyjną wersją "Wieczoru panińskiego" i wyrazić nadzieję, że znów spotkamy się, aby opowiedzieć o Waszych pięknych, starych obyczajach.

Życząc Wam z okazji Waszego święta wzrastającego dobrobytu, chcę równocześnie wyrazić najszczerze przekonanie, że bogata tradycja, do której się odwołujecie i żywa pamięć dawnych czasów, stanowi wielki kapitał Lipska i jego mieszkańców.

Wybaczcie, że nie osobiście - jestem o trzysta kilkadziesiąt kilometrów za daleko od Was - ale bardzo serdecznie Was pozdrawiam i raz jeszcze życząc powodzenia i radości, proszę, abyście zaliczyli mnie do grona Towarzystwa Przyjaciół Lipska.

Wasza

Ola Domańska

Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Lipsku składa serdeczne podziękowanie księdzu EDAWARDOWI ANUSZKIEWICZOWI z Elku za przekazane bezpłatnie egzemplarze "Martyrii" z lat 1992-1997 oraz księdzu wikariuszowi z Lipska za możliwość otrzymywania jej na bieżąco.

R. Prolejo

DOWCIP MIESIĄCA



Student pyta kolegę:

- Poradź mi, jak napisać w liście do ojca o tym, że znów oblałem egzamin?

- Napisz: "Egzaminy skończone, u mnie nic nowego".

W Jubileusz 25 - lecia utworzenia SPOŁECZNEGO MUZEUM REGIONALNEGO w Lipsku nad Biebrzą

Ciąg dalszy z nr. 58



Tradycja i spuścizna ojców naszych
Będzie wieczną pamiątką dzieci waszych
Królewska Biebrza, płynąc szemrała
I tak jak milczek się radowała.

Płynie, szemrze, nuci swą opowieść,
O bohaterstwie mieszkańców dowieść.
Czas zakończyć stare smutne dzieje,
Nastał pokój i nowe nadzieje.

Tak szemrały fale starej rzeki,
Lecz pamiętajmy, co było przed wieki.
Trzeba budować domy i nowe ulice,
Nowe zakłady i nowe dzielnice.

Lecz nie zapominajmy o Muzeum Regionalnym
Tam zobaczymy rzeczy niespotykalne.
W rogu stoi stary kufer rzeźbiony,
Pod ścianą szlaban zdobiony,
Piec chlebowy z płyty postawili,
Różne stare ozdoby powiesili.
Łóżko z siennikiem słomą wypchaną
Usłane wysoko i "jaškami ozdobione.

Przy piecu police zawieszono,
Tam różności ustawiono.
Stoją krosna gotowe do tkania,
Tyle rzeczy nie do opisanja.
W alkierzu są beczki, siewienki,
Baleja, kopańki, koszyczek małeńki
Przy drzwiach wisi coś ciężkie z drewna,
Aż trudno uwierzyć, że to do chleba
To dziadek dla wołu na kark zakładał,
Wół ciągnął sochę i ziemię uprawiał.
Na ścianie coś duże, zębate, drewniane,
Stoi też kółko przez babcie używane.

W pokoju makieta i małeńkie domki ustawione,
Tu miejsce pacyfikacji wsi Jasionowo upamiętnione
Nie sposób to wszystko opowiedzieć,
Najlepiej przyjsć, by wszystko zwiedzić.

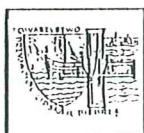
Życie w Lipsku wesoło płynie
Działają twórcy ludowi, tradycja nie ginie.
Dzieci uczą się starych babcinych twórczości,
By potomstwu przekazać te wspaniałości.

Ludowe śpiewy, tańce i różne robótki
Trzeba się uczyć, bo czas jest krótki.
Kiermasze, zabawy, konkursy i tańce,
Czasem są również i przebierańce.

Czas zakończyć te krótkie wspomnienia.
Odwiedźcie czasem Muzeum dla obejrzenia,
Przywieźcie coś czasem z pamiątek rodzinnych,
Co z czasem będzie przedmiotem muzealnym.
W jubileusz 25-lecia tak śliczny, wspaniały
Schylmy czoło przed śp. zbieraczem,
Miłośnikiem pamiątek Ziemi Lipskiej -
Janem Dadurą.

Dedykuję te wspomnienia dla miłośnika
Ziemi Lipskiej i inicjatora wspaniałych po-
czynañ, a Honorowego Obywatela naszego
grodu gen. Mirosława Milewskiego oraz
kustosza Muzeum - Krystyny Cieśluk.

Twórca ludowy Ziemi Biebrzańskiej
Roman Sztukowski



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława Ewa Mucha, Tadeusz Kasjanowicz, Cezary Gładczuk
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/ Biebrzą, ul. Rynek 23.

G. P. II-441/351/82

